

2 listopada. Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Hi 19, 1. 23-27a) Hiob powiedział: „Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki? Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i oczyma ciała będę widział Boga. To właśnie ja Go zobaczę”.

(Hi 19, 1. 23-27a)

Hiob powiedział: „Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki? Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i oczyma ciała będę widział Boga. To właśnie ja Go zobaczę”.

(Ps 27,1.4.7.8b.9a.13-14)

REFREN: W krainie życia ujrzę dobroć Boga

Pan moim światłem i zbawieniem moim,

kogo miałbym się lękać?

Pan obrońcą mego życia

przed kim miałbym czuć trwogę?

O jedno tylko proszę Pana, o to zabiegam,
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu,
przez wszystkie dni życia,
abym kosztował słodyczy Pana,
stale się radował Jego świątynią.

Usłysz, o Panie, kiedy głośno wołam,
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie.
Będę szukał oblicza Twego, Panie.
Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

(1 Kor 15, 20-24a. 25-28)

Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod Jego stopy. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem

Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

(Ap 1, 5-6)

Jezus Chrystus jest pierworodnym spośród umarłych, Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen

(Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał”.

Komentarz:

Kościół uwielbia dzisiaj Syna Bożego, który po ukrzyżowaniu został złożony w grobie. Ten, który jest Życiem i Zmartwychwstaniem, został złożony w grobie. Ale nie dlatego Chrystus umarł i został pogrzebany, że przegrał, ale dlatego, że do końca nas umiłował i chciał uświęcić i przewartościować najciemniejsze konsekwencje naszej grzeszności. Chciał uświęcić i przewartościować zarówno naszą śmierć, jak i nasze groby.

Śmierć, tragiczne rozdzielanie duszy i ciała, przyszła na nas jako potwierdzenie i dopełnienie katastrofy głębszej i wcześniejszej, jaką było nasze rozdzielanie się z Bogiem, odejście od Boga. Nie może być prawdziwego życia tam, gdzie nastąpiło oddzielenie od samego Źródła życia.

Otóż Chrystus przeszedł przez swoją śmierć – i to śmierć potwornie okrutną – w postawie absolutnego zawierzenia swojemu Przedwiecznemu Ojcu i pełnego z Nim zjednoczenia. Odtąd nasza śmierć może przemienić się w odwrotność tego, czym była śmierć bez Chrystusa. Bez Chrystusa – aż strach o tym pomyśleć – nasza śmierć ujawniałaby i utrwaliała nasze odejście od Boga. Natomiast dzięki Chrystusowi Panu, dzięki Jego śmierci na krzyżu, nasza śmierć może być jakby sakramentem Bożym – może potwierdzać nasz ostateczny rozbrat z grzechem i nasz ostateczny powrót do Boga.

Również to, że Chrystus został złożony w grobie, uświęca i przewartościowuje nasze groby. Choć leżał On w grobie bardzo krótko, to wystarczyło, ażeby nasze groby przestały być miejscami

ostatecznego końca i zaczęły być miejscami naszego oczekiwania na zmartwychwstanie.

Ewangelisci zgodnie podkreślają, że Pan Jezus został złożony w grobie nowym. Nie chodzi tu nawet o materialną nowość tego grobu. Chodzi o to, że takiego grobu jeszcze nie było. Złożono w nim ciało Syna Bożego, który – choć zabity – nie przestał być Życiem i Zmartwychwstaniem.

Ewangelista Jan wspomina nawet, że ten grób znajdował się w ogrodzie. Jest to niewątpliwe nawiązanie do ogrodu rajskiego. Grób Chrystusa Pana to miejsce, z którego On zmartwychwstał – jest ponad obfitym źródłem wody żywej, z którego wody rozlewają się na całą ziemię i napęniają życiem wiecznym tych wszystkich, którzy w Chrystusie Panu rozpoznali swoje Życie i Zmartwychwstanie.